

Julio Sergio, "trzeci najlepszy bramkarz świata", jak mawiał Luciano Spalletti, udzielił wywiadu dla *zonacalcio.net*, w którym był pytany m.in. o swoją przygodę z zespołem Giallorossich.

Czym była dla ciebie gra w Romie?

- Była najpiękniejszym doświadczeniem mojego życia na poziomie profesjonalnym, zmieniła mnie jako człowieka i piłkarza. Zawsze będę nosić w sercu kibiców Giallorossich i te fantastyczne miasto.

Karny obroniony w derbach po strzale Floccariego, jaki to był dla ciebie mecz?

- To było naprawdę szczególne spotkanie, aż tak, że trener Ranieri zmienił w przerwie De Rossiego i Tottiego, gdy przegrywaliśmy 0-1. Potem w drugiej połowie był obroniony karny i zwycięstwo, chwila niesamowitego szczęścia. Zawsze będę pamiętał ten dzień.

Kolejny naprawdę emocjonujący epizod to był mecz Brescia-Roma, gdzie wszedłeś definitywnie do serc kibiców Giallorossich.

- Popełniłem błąd myśląc, że dobiegnę przed graczem Brescii, zamiast tego dobiegłem po nim i spowodował mikrozłamanie. Nie mieliśmy więcej zmian i zdecydowałem się zostać na boisku, mimo że odczuwałem ból naprawdę nie do zniesienia, gdyż musieliśmy absolutnie wygrać. Dla mnie to było naturalne, zrobiłem to, co myślałem za odpowiednie w tym momencie i cieszę się, że kibice pamiętają tą chwilę, tak jak inne piękne rzeczy, które zrobiłem w Romie.

Co z kolei czujesz po tym cholernym Roma-Sampdoria, który kosztował was przegrane mistrzostwo?

- Byliśmy zespołem, który grał naprawdę dobrze, który stwarzał ciągle okazje i dawał spektakl. W drugiej połowie zaliczyliśmy spadek i przegraliśmy mecz w sposób niewytłumaczalny, po tym jak przez długi czas dominowaliśmy. Niestety piłka nożna jest piękna również z tego powodu. Cały czas myślę, że gdybyśmy wygrali tamten mecz, zdobylibyśmy mistrzostwo.

Jak zmieniła się twoja kariera z Ranierim?

- Jest naprawdę wielkim człowiekiem, który wnosi do świata piłki wiele edukacji i dobrych manier, jest naprawdę wyjątkowym człowiekiem. Wraz z nim przybył świetny trener bramkarzy, Giorgio Pellizzaro, z którym poczułem się bardzo pewny siebie i który pomógł mi się rozwinąć. Po kilku meczach stałem się podstawowym bramkarzem i miałem szansę bronić naprawdę prestiżowych barw i grać u boku prawdziwych legend piłki.

Ocena Alissona?

- Roma ma dwóch wielkich bramkarzy, obydwaj są ograni na poziomie międzynarodowym. Jeśli chodzi o Brazylijczyka, jest naprawdę mocny, ma niesamowity potencjał i duży margines rozwoju. Ma wszystko, aby się dobrze spisać w barwach Giallorossich, również dlatego, że, po tym jak obejrzałem mecze, zauważyłem, że zrozumiał już różnice między brazylijską i europejską piłką.

Jakie dasz mu wskazówki?

- Roma ma świetnych kibiców, ale też bardzo wymagających, dlatego Alisson musi pracować cały czas ciężko, myśleć pozytywnie, gdyż na pewno przyjdzie jego moment.

Autor: abruzzi